

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 213)

z dnia 14 kwietnia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 213)

14 kwietnia 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

I. rozpatrzenie projektu dezyderatu skierowanego do ministra do spraw Unii Europejskiej w sprawie reformy działania instytucji Unii Europejskiej w zakresie zwiększenia przejrzystości i transparentności ich funkcjonowania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Maciejczak** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Agata Domańska** oraz **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w BSM.

Przewodniczący poseł **Kacper Płażyński (PiS)**:

Szanowni państwo, nie ma co zwlekać. Jest z nami pan minister. Dzień dobry, panie ministrze. Mamy salę do godz. 10.00, więc bardzo proszę już zajmować miejsca. Dzień dobry, pani dyrektor i panie dyrektorze – i przepraszam, jeśli kogoś nie wymieniłem.

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Stwierdzam kworum.

Dzisiaj mamy jeden punkt w porządku obrad. Czy ktoś zgłasza uwagi? Nie słyszę.

Szanowni państwo, sytuację znacie. Ona cały czas jest dość szeroko komentowana na świecie. W Polsce, o dziwo, wydaje mi się, że w dalszym ciągu zabiera dużo mniej czasu w rozmowach publicznych niż na Zachodzie, w państwach, nazwijmy to, starej Unii. Nie zmienia to faktu, że głos polskiego parlamentu i naszej Komisji, jak myślę, jest tu tak samo ważny jak każdego innego parlamentu i powinniśmy ten głos zabierać, jak to robiliśmy już wcześniej, jeżeli dochodzi do poważnych nieprawidłowości, w tym przypadku do całego czasu trwającego i rozszerzającego się śledztwa wobec bardzo ważnych osób z PE, ale nie tylko, bo również innych byłych i obecnych wysokich urzędników unijnych. Trzeba przekazywać nasze zdanie, jak tę sytuację... Może uzdrowić jej się nie da – winni muszą ponieść odpowiedzialność – ale jak doprowadzić do takich instytucjonalnych zmian przepisów, żeby możliwie utrudnić tego typu proceder w przyszłości. Mieliśmy spotkanie już dobry miesiąc temu z organizacjami pozarządowymi na naszym posiedzeniu, rozmawialiśmy o tym, oni przedstawili swoje stanowisko, była pogłębiona dyskusja. Wydaje mi się, że wiele z tych pomysłów zasługuje rzeczywiście na naszą aprobatę i również ten pomysł, który, uważam, jest jednym z kluczowych pomysłów dla uzdrowienia sytuacji, przynajmniej w PE, jakim jest wprowadzenie ograniczeń w zakresie możliwości dodatkowego zarobkowania europarlamentarzystów poza pensją parlamentarzysty – na wzór na przykład Polski. Myślę, że nasze przepisy jak najbardziej zdają egzamin, a tam w zasadzie jest zupełna wolna amerykanka.

Szanowni państwo, druga sprawa, którą umieściliśmy czy umieściłem w tej propozycji dezyderatu, to jest kwestia organu etyki, który chyba jest najbardziej kontrowersyjnym punktem również w samym PE. Wydaje mi się, że jednak słuszne jest wyjście z założenia, że jeżeli chcemy skutecznie kontrolować organy unijne czy PE w zakresie właśnie poprawnej realizacji różnych procedur lobbingsowych czy antykorupcyjnych, to kontrolowany nie może sam siebie kontrolować. Wydaje się, że najbardziej wskazane

i idące z duchem debat jest stanowisko, jakie podejmowaliśmy wcześniej podczas dyskusji na naszej Komisji, m.in. kiedy rozmawialiśmy na grupie roboczej COSAC w kwestii wsparcia parlamentów w zakresie naszego wpływu na to, co się w UE dzieje. Dlatego jak najbardziej wydaje mi ono się właściwe i może warto ten postulat rozszerzyć, szczególnie aby ta komisja to nie była komisja składająca się z urzędników unijnych, tylko żeby komisja ds. etyki rzeczywiście była niezależna, żeby reprezentowała różne nurty ideowe w UE i żeby składała się z przedstawicieli każdego z parlamentów narodowych w UE. To też byłoby takie nasze wyraźne wzmocnienie. Myślę też, że wychodzi naprzeciw temu, co chyba wszyscy tutaj nierzadko podkreślaliśmy – że mamy trochę brak poczucia kontroli nad tym, co się w instytucjach unijnych dzieje. My jako narodowi parlamentarzyści nie zawsze jesteśmy traktowani poważnie, jeżeli chodzi o dostęp do dokumentów, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób możemy te prace nadzorować, a przecież powinniśmy mieć taką możliwość. Jest tu jeszcze kilka kwestii, ale wiem, że państwo na pewno zapoznaliście się dokładnie z tym projektem. On został przesłany do państwa jeszcze przed świętami. Nie dostałem żadnych uwag na piśmie ani też nikt z państwa do mnie nie prezentował żadnych odmiennych stanowisk i nie wnosił uwag, więc mam nadzieję, że dzisiaj to głosowanie pójdzie gładko.

Jest z nami pan minister Szynkowski vel Sęk, o czym mówiłem na początku. Panie ministrze, czy mógłbym pana prosić o pana stanowisko w sprawie tego dezyderatu? Jakie jest pana zdanie wobec tego, co się w tej chwili dzieje w UE wokół tej sprawy? Jeżeli mamy jakieś nowe wątki, to przy okazji byśmy pana ministra poprosili o ich przedstawienie. Co do tego dezyderatu – jakie jest pana stanowisko, panie ministrze?

Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo posłowie, w pierwszej kolejności pragnę bardzo serdecznie podziękować za przygotowanie tego projektu i podjęcie przez Komisję tego ważnego aspektu funkcjonowania instytucji UE, a w tej chwili tak dyskutowanego, bo dotkniętego tak daleko idącymi kontrowersjami. W demokratycznym porządku kwestia przejrzystości działania instytucji, odporności na zewnętrzne naciski ma bezpośredni wpływ na wiarygodność tych instytucji. A ma to szczególne znaczenie w kontekście planowanych na czerwiec przyszłego roku wyborów do PE i całego nowego rozdania instytucjonalnego w UE. Jest to więc właściwy moment, żeby w tej sprawie zabierać głos, żeby również polski parlament w tej sprawie zabierał głos, także Komisja do Spraw Unii Europejskiej, która po raz kolejny reaguje – za co chcę złożyć podziękowania na ręce pana przewodniczącego całej Komisji – na bieżące wyzwania i zabiera głos w ważnych sprawach. Wspomnę tu jeszcze też tę inspirację, która płynęła także z Komisji do Spraw Unii Europejskiej, w zakresie powstania inicjatyw na rzecz uprowadzonych dzieci, którą w tej chwili opracowujemy wspólnie z Komisją Europejską. Tak że to też pokazuje, że państwa praca tutaj nie tylko ma sens, ale może być też motywatorem i inspiracją do działania, a także przestrzenią reakcji na bieżące wydarzenia, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Co do zasady podzielam diagnozę status quo wyrażoną w projekcie dezyderatu. W dokumencie wskazano na kilka aspektów funkcjonowania PE, które wymagają istotnej interwencji systemowej. Wzmocnienie odporności instytucji UE na nadużycia i ingerencje ze strony państw trzecich, tak jak powiedziałem, powinno być traktowane w tej chwili priorytetowo. Może dodam tylko, że w bezpośredniej reakcji na ujawnioną aferę korupcyjną w PE podjęto pewne działania, które mają na celu ustalenie bardziej rygorystycznych zasad dla posłów do PE w zakresie ich uczciwości i odpowiedzialności. Między innymi w połowie lutego PE rozszerzył mandat działającej od marca 2022 r. komisji specjalnej ds. obcych ingerencji we wszystkie procesy demokratyczne w UE, w tym w postaci dezinformacji, przez powierzenie jej naczelnej roli w działaniach naprawczych PE. Rozszerzono również nazwę tej komisji specjalnej, odnosząc się wprost do wzmocnienia uczciwości, przejrzystości i odpowiedzialności w PE. W obliczu aktualnej niestabilnej sytuacji międzynarodowej, determinowanej agresją zbrojną Rosji na Ukrainę, napięciami międzynarodowymi wywołanymi polityką Chin, a także dezinformacją

inspirowaną przez autorytarne państwa trzecie, działalność tej specjalnej komisji w tym kontekście także oceniamy jako szczególnie istotną. Ma ona skorzystać z najlepszych praktyk innych parlamentów w zakresie przejrzystości i standardów etycznych. Myślę, że ten głos odwołujący się do praktyk sejmowych jest tu głosem zasadnym.

W grudniu 2022 r. PE przyjął rezolucję, w której zidentyfikował szeroki katalog działań naprawczych do podjęcia. Są to także kwestie, do których odnosi się projekt dezyderatu, m.in. wprowadzenie minimalnego okresu karencji dla byłych posłów do PE w kontekście podejmowania przez nich działalności w sektorze prywatnym, mając na uwadze negatywne skutki tzw. efektu obrotowych drzwi, zapewnienie pełnej przejrzystości dodatkowych dochodów deputowanych oraz udoskonalenie unijnego rejestru przejrzystości na potrzeby działania przedstawicieli lobbingu.

W projekcie dezyderatu słusznie poświęcono również uwagę planowanemu nowemu organowi unijnemu do spraw etycznych. Jego idea została zaanonsowana przez przewodniczącą Komisji Europejskiej na początku jej kadencji – ale to już był 2019 r., więc dość dawno temu – następnie PE wyraził w swojej rezolucji z września 2021 r. jasny postulat powołania takiego niezależnego organu. Liczymy, że w końcu taka konkretna propozycja ze strony Komisji Europejskiej padnie, i tutaj też głos w dezyderacie traktujemy jako element pozytywnej mobilizacji do tego, żeby taką propozycję Komisja Europejska przedstawiła. Według zapowiedzi Komisji Europejskiej ma to być organ powołany na mocy porozumienia międzyinstytucjonalnego, a więc za zgodą PE, Komisji Europejskiej oraz Rady UE rząd RP wyraża poparcie dla przyjęcia na szczeblu UE instrumentów, które z poszanowaniem traktatów zapewnią transparencję instytucji unijnych oraz uporządkują zasady etyczne odnoszące się zarówno do osób pełniących w UE wysokie funkcje publiczne, jak również pracowników instytucji unijnych.

Podsumowując, kwestia zapewnienia przejrzystości funkcjonowania instytucji UE, wzmocnienia ich standardu jest istotnym zagadnieniem w ramach poprawy odporności instytucji unijnych na obce wpływy. Śledzimy na bieżąco działania podejmowane w tym zakresie przez PE i Komisję Europejską, uczestniczymy w dyskusjach w Radzie UE w tym zakresie, ale oczywiście głos parlamentu w tym obszarze również jest ważny.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, co do samej treści dezyderatu mam jedną uwagę pod refleksję Komisji. Szanowni państwo, jeśli chodzi o kierunek, nie mamy żadnych wątpliwości co do całego szeregu elementów tam wskazanych. Jeden element być może wymaga namysłu – dotyczący wstępu byłych posłów PE na teren PE. To jest faktycznie regulacja obowiązująca w PE, nad którą można się zastanowić. Natomiast zwracam uwagę, że tego rodzaju regulacje obowiązują w szeregu innych parlamentów, w tym, co ważne, w parlamencie polskim, pozwalające na wstęp posłów na teren budynków sejmowych. Nie jest to wstęp nieograniczony, nie obejmuje na przykład sali plenarnej, ale jest to wstęp dość szeroki. Pewnie stawiając postulat ograniczenia takiego wstępu w PE, trzeba by się równolegle zastanowić, czy w polskim Sejmie takie regulacje obowiązują – i być tu konsekwentnym. To jedyne, co poddaję w tej chwili pod rozważenie. A z kolei jeżeli uznalibyśmy, że w Sejmie jednak to prawo zachowujemy dla posłów, to być może nie ma podstawy do tego, żeby tego rodzaju postulat stawiać w odniesieniu do PE. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł Zwiefka. Otwieram dyskusję.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Ja tylko co do tej kwestii jako ostatniej poruszonej przez pana ministra, czyli dostępu byłych europosłów do PE. Z tego co się orientuję, to intencją nie jest zabranianie europosłom wstępu do PE. Intencją było, aby byli posłowie nie mogli zapraszać i wprowadzać gości do PE, bo to dzisiaj wciąż jest element, który występuje i – z tego co się orientuję – właśnie miał miejsce przy aferze katarskiej.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szykowski vel Sęk:

Tak, tak. Jeśli można, panie przewodniczący, tylko ja się odnoszę do treści dezyderatu, gdzie jest mowa konkretnie o byłych europosłach. Jest takie sformułowanie, że byli europosłowie, niesprawujący już mandatu nie powinni być uprzywilejowani w dostępie do budynków PE, lecz powinny ich dotyczyć dokładnie takie same zasady, jakie dotyczą pozostałych osób czy podmiotów. Ja się do tego odnosiłem.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jest to oczywiście do dyskusji, szanowni państwo. Rzeczywiście.

Ale najpierw wysłuchajmy wszystkich głosów państwa posłów – pan poseł Witczak.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Widzę, że pan minister vel Sęk świetnie czuje się w tematach zastępczych. Z jaką pasją pan, panie ministrze, opowiada o dezyderacie, który będzie z dużym prawdopodobieństwem lądował w koszu. Ja bym był zainteresowany, żeby pan jednak, przychodząc na Komisję do Spraw Unii Europejskiej, powiedział nam o rzeczach ważnych: jak panu idzie sprowadzanie pieniędzy z KPO do Polski?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, panie pośle, to czemu nie zgłosił pan uwag do porządku dziennego? Po co są te głosy? Nie rozumiem. Przecież nawet...

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Wszystko pan rozumie, panie przewodniczący. Dobrze pan rozumie. Rozmawiamy o rzeczach zastępczych. To są niepoważne dyskusje, które będą miały mizerny wpływ na rzeczywistość.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Dla pana to są niepoważne dyskusje.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Z dużym prawdopodobieństwem, jak ktoś będzie regulował tego typu kwestie w przyszłości, to będzie to regulował w ramach instytucji unijnych i będzie to robił w sposób profesjonalny, a my tu siedzimy i będzie pan produkował uchwały i dezyderaty, a Polska nie ma 160 mld z KPO. Przecież to jest niepoważne, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Rzeczywiście, nie chcąc tracić więcej czasu, dziękuję panu za stanowisko. Nie wiem, co wniosło do tej sprawy. Chyba nic.

Pan poseł Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowna Komisjo, pozwolę sobie na taką uwagę do pierwszego zdania tego dezyderatu, jeśli można. Pan przewodniczący zaproponował zapis: „Skandal korupcyjny w Parlamencie Europejskim (...) pokazał poważne słabości systemowe w instytucjach europejskich”. Mam tu wątpliwości, bo o poważnych słabościach moglibyśmy mówić wtedy, kiedy nie byłoby żadnej możliwości ani woli wyjaśnienia tego skandalu. Korupcja się zdarza niestety zawsze. Należy ją zwalczać jak najbardziej wszystkimi możliwymi środkami. A poważne słabości systemowe to jest na przykład sytuacja, jeśli Europejski Urząd ds. Zwalczenia Nadużyć Finansowych wykazuje, że jeden z europosłów pobrał 100 tys. nienależnych zwrotów za podróże samochodami, które zgłaszał, ale które nie były jego własnością. Właściciele mówili, że nie podróżował nimi tenże poseł. Te 100 tys. euro zwrócił czy zwraca. Prokuratura zajmuje się tym tematem od wielu lat, nie umarza sprawy, bo dowody są prawdopodobnie na tyle oczywiste, że nie umarza, ale nie kieruje do sądu. I to jest, panie przewodniczący, poważna słabość systemu, że prokuratura w państwie członkowskim UE przeciąga w dość oczywistej sprawie postępowanie. Bo albo powinna uznać, że nie ma dowodów, albo kilka lat powinno jej wystarczyć, żeby skierować sprawę do sądu. A tutaj oczywiście...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

No dobrze, dziękuję, panie pośle, ale to nie jest przedmiot prac naszej Komisji ani właściwość naszej Komisji.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Troszkę jest, stąd ta moja uwaga, że to pierwsze zdanie o tym, że tenże skandal wykazał poważne słabości systemowe w instytucjach europejskich, jest publicystyką nieadekwatną do sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ja się gruntownie, panie pośle, nie zgadzam z tego względu, że dysponujemy wiedzą historyczną, w jaki sposób do tej pory organy unijne radziły sobie z wykrytą korupcją. To nie jest pierwszy skandal korupcyjny. Przecież już kiedyś cała Komisja Europejska Santera została też zdymisjonowana. Sama podała się do dymisji pod presją bardzo dużą, publiczną, szeroką, polityczną. Po prostu tam też doszło do podobnych skandali. Niestety wtedy też mimo zapewnień i mimo rezolucji i pięknych słów tak naprawdę nie wprowadzono mechanizmów. Trochę pogadano – pięknie, ale nie zweryfikowano procedur. Chcemy, żeby teraz to potraktowano poważnie. Rozumiem, że część z państwa uważa, że polski parlament, polska komisja nie musi się takimi sprawami zajmować. Ja uważam inaczej. Mam do tego prawo. Komisja zajmuje się różnymi rzeczami i państwo też możecie składać wnioski. Uważam, że to jest jak najbardziej cenne. Wydaje mi się, że głosów z parlamentów narodowych jest za mało i czasem nasz brak z parlamentu później owocuje tym, że nic się w tym kontekście nie dzieje. Chciałbym zauważyć, że już dwa lata temu przyjmowaliśmy inny dezyderat, być może dla państwa wtedy też wydawało się to bezsensowne, ale ten dezyderat jak najbardziej okazał się pożyteczny w kontekście tego, że ta afera rok później wybuchła. Być może więc uważacie państwo, że to trafi do kosza, jak powiedział pan poseł Witczak, ale to, że to trafi do kosza, nie zostanie potraktowane poważnie – jeżeli nie zostanie – to nie jest nasza wina, tylko to jest właśnie ta słabość UE, a przynajmniej niektórych jej organów, które przecież powinny traktować nas poważnie, być w dialogu, nie tylko udawanym, o którym często się słyszy, mówi, tylko w rzeczywistym. To jest przecież właśnie jedna z tych słabości tych mechanizmów, o których pan poseł Głogowski mówił, że trudno pisać. No jeżeli wychodzimy z założenia, że dezyderat od komisji jednego z państw członkowskich po prostu wylądował w koszu, nikt go nawet nie przeczytał, to znaczy, że rzeczywiście chyba zgadza się z tym, że te słabości są bardzo poważne, na różnych polach, również na polu zwykłej współpracy między parlamentem narodowym a instytucjami unijnymi. To właśnie chyba potwierdza to, że musimy jeszcze głośniej o tym mówić.

Szanowni państwo, czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Pani Beata Mateusiak-Pielucha.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ja bym tu nie podgrzewała atmosfery, bo jeżeli będziemy się takimi argumentami przerzucać, kto co ma, i sprwadzać do tego, że my nie mamy nic do powiedzenia, to my też możemy mówić, że nie dalej jak 4 kwietnia belgijska policja weszła do siedziby Europejskiej Partii Ludowej, zabezpieczyła komputery i też jest sprawa rozwojowa. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że nie powinniśmy się pozbawiać głosu. W końcu pracujemy wiele godzin nad wszystkimi dokumentami, które produkuje i Komisja Europejska, i PE – i jest tu jakaś zależność. Nie pozbawiajmy się sami prawa oceny tego, co się dzieje w UE, bo robi się jakiś biurokratyczny potwór, który z nikim się nie liczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan poseł Zawislak.

Poseł Sławomir Zawislak (PiS):

Ja tak króciutko. Panie przewodniczący, szanowni zebrani, panie posłanki, panowie posłowie, myślę, że tu nie powinno być sporu z pewnego najważniejszego, podstawowego względu. Myślę, że wszystkich posłów obecnych tu, na Komisji, niezależnie od przynależności partyjnej interesuje to, żeby UE była idealna. W związku z tym każdy głos, który zmierza w tym kierunku, żeby była idealna w kontekście jej funkcjonowania – a nie jest

idealna niestety w tym momencie – należy podnieść, żeby decydentom, którzy funkcjonują na ważnych funkcjach w UE, a myślę, że delegacja naszej Komisji ostatnio, będąc na służbowym wyjeździe w PE, obserwowała jakość pracy także komisarzy, na takie rzeczy zwracać uwagę. Mam nadzieję, że posłowie opozycji ten dezyderat bez zbędnej, niepotrzebnej dyskusji uhonorują i poprą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Wobec tego, że nie mam więcej zgłoszeń, to proponuję z uwagi na to, że pojawiły się kontrowersje, o których wspomniał pan minister, i widzę z tego miejsca, że część z państwa je podziela... Ja ich nie podzielam, uważam, że równie dobrze można by to wprowadzić w Polsce i w innych parlamentach europejskich. Ale nie o to chodzi przy takich sprawach, żeby pokazywać, że się dzielimy, tylko najlepiej, jeżeli pokazujemy rzeczywiście jedność i ponadpolityczną zgodę. Proponuję więc, aby akapit czwarty usunąć, z akapitu piątego z pierwszego wersu usunąć słowo „również” i dokument jest tak skonstruowany, że wszystko będzie spójne, nie spowoduje to braku porządku w dokumencie. Jak najbardziej będzie w dalszym ciągu logiczny, tylko zostanie usunięte to, co część z państwa kwestionuje. Proponuję więc w takiej formie pracować teraz nad tym dokumentem. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to proponuję przyjąć ten dokument w takiej formie.

Dziękuję państwu bardzo. Kolejny raz zagłosowaliśmy nad czymś wspólnie. Mimo wszystko to dobrze wróży na przyszłość.

Zamykam posiedzenie Komisji.

Dziękuję, panie ministrze.